

JÓZEF KISIELEWICZ

ur. 1945; Hrubieszów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, baseny, basen na Wieniawie, basen przy Grottgera

Baseny w powojennym Lublinie

Tych basenów w Lublinie było niewiele, był taki jeden większy, przedwojenny, potem trasa W-Z powstała na przedłużeniu na Wieniawie. Częściowo był drewniany, potem betonowy, tam zresztą też się uczyłem pływać. Wodę z Czechówki zasysano, w tej wodzie to i żaby pływały, i zaskrońce. Były takie przedwojenne od strony Czechowa przebieralnie, gdzie cały czas gówniarze sęki wybijali, żeby gołą babę zobaczyć, jak się przebierały. To była kupa śmiechu zawsze, któregoś tam złapali. Wchodziło się przez dziurawy płot od strony Czechówki, ochroniarzy nie było, byli tacy ciecie, co się [tym] zajmowali. Wodę to tak chlorowano, że była beczka z chlorem, szedł, kłął, wrzucał ten chlor taką chochlą do tej wody. To żur był, [tam] wszystko było i nikt od tego ani nie zachorował, ani nie umarł, a wody się nie raz opił tak, że lepiej nie mówić.

Były bilety, była drużyna sportowa pływacka, bardzo dobra zresztą. Ten basen stosunkowo duże miał wymiary, [przy] Staszicu miał [kształt] kwadratu, dwadzieścia pięć na dwadzieścia pięć, a tam był chyba z pięćdziesiąt na dwadzieścia pięć, były tam słupki. Był ogrodzony siatką, był tam częściowo jakiś stary płot od strony Czechówki, ale tak to była siatka jakaś taka.

Był też taki basen przy Grottgera. To był basen, który Niemcy w czasie wojny zbudowali jako basen przeciwpożarowy, bo tam była dzielnica niemiecka. Też tam chodziłem, tylko tamten był już drogi, jak dla mnie był drogi, tam chodziły chłopaki, żeby podrywać dziewczyny. To jeszcze byłem za mały na to czy na tamto, to było takie miejsce nie tyle do pływania, co do pokazania się, do podrywania. Ten basen to był dawny, jak mówię, niemiecki przeciwpożarowy zbiornik na wypadek jakichś ataków, gdzie można było wodę łać, bo tam w tych wszystkich przedwojennych budynkach wojsko było przez wojnę, kwaterowano rodziny niemieckie, a właściwie żołnierzy, oficerów niemieckich. No i to potem przerobiono na basen. Ogrodzony [był], były i prysznice, i wejście, i trzeba było przechodzić pod prysznicem.

Data i miejsce nagrania	2012-07-05, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"